

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Światowe marki, konsierż, indywidualne projekty biżuterii.

W Exclusive Time kupisz sprzedaż lub wymienisz

ekskluzywne zegarki, torebki i biżuterie.

Exclusive Time. Tu luksus nabiera znaczenia.

[www.exclusivetime.pl](http://www.exclusivetime.pl)

Dzień dobry Państwu.

Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa,

chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund.

Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu.

Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich,

ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam Marta Wierzbicka.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie ktarzy na Płowskę. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Zadajesz sobie czasami pytanie kim jesteś?

Jestem mamą.

Na pierwszym miejscu?

Tak, na pierwszym miejscu.

Ale internet wie o tym niewiele.

Jestem, ona ciągle gotuje.

Kim jeszcze jesteś? Jako człowiek?

Jestem też całkiem spoko partnerką.

Jako człowiek jestem przyjaciółką. Czekać.

Ale jesteś empatyczna, kochana, wściekła, spokojna, smutna, wesoła.

Jak ja jestem?

Jestem zawsze optymistyczna.

Więc raczej w tym dodatnie.

Rajony.

A internet Cię zmienił?

Internet.

Nie. Tak.

Musisz wybrać jedno z dwóch, bo nie i tak się wykluczają.

Tak.

Z jednej strony nie, a z drugiej trochę tak.

Bo od razu przychodzi mi na myśl to, że na początku jeszcze nie wiedziałam do końca co chcę robić na Instagramie, na internetach.

Bo może nie tylko Instagram.

Ale teraz wiem, że coś mogę, czegoś nie mogę.

I zmieniać mnie na tyle, że wiem, że obserwują mnie osoby z mojego otoczenia.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

A jestem, tak jak wspomniałam, na początku mamą.  
Więc wiem, że z perspektywy ona ciągle gotuje.  
Mogą też być oceniane moje dzieci.  
I tak jakby pod tym kątem mnie zmienił.  
Że na początku myślałam, że nie ma to takiego dużego wpływu.  
Ale jak już skaluję, jak to zaszło całkiem daleko.  
To teraz wiem, że właśnie jestem mamą i jestem, ona ciągle gotuje.  
I to, co robi ona ciągle gotuje, wrzuca na to co, jak mogą być odzyskiwane moje dzieci.  
Czyli to taki awater.  
Ale powiązany z rzeczywistością.  
Tak.  
No dobra, ale jeżeli internet potrafi sprawdzić to, że płaczesz przez komentarze.  
No to on też w jakiejś stopniu cię pewnie zmienia.  
Bo jeżeli coś cię dotyka, to pojawia się taka czerwona lampka.  
Czy przez to znowu nie będzie się działo coś niedobrego?  
Tak.  
I co trzeba napisać, żeby cię urazić?  
Były takie momenty, że bardzo przeżywałam.  
Bo na samym starcie, kiedy dawałam z siebie więcej niż wszystko.  
Na etapie rozwoju profilów.  
Wtedy, kiedy postowałam ze trzy razy dziennie, już siedem dni w tygodniu.  
To gdzieś tam, jakaś taka grupa osób zebrała się w takim celu,  
żeby gdzieś tam może bardziej stłumić to, co osiągam.  
Bo osiągałam bardzo szybko i bardzo dużo.  
I wtedy każdy tak jakby mój krok był na tyle oceniany,  
że wtedy chyba najbardziej płakałam.  
A teraz chyba trochę już się odporniałam na to wszystko.  
Czyli taka szczepionka.  
Tak, była ogromna.  
Doświadczenia takie zbudowaniem i zocenianiem.  
Bo tak jakby tutaj się uaktywniłam, może moja wiedza na temat tego,  
że mam jednak niskie poczucie własnej wartości.  
I myślę, że każdy z nas, influencerów, influencerów i twórców twórczeń internetowych,  
ma coś takiego, że jednak publikuję po coś.  
Nawet jeśli to wypieramy i mówimy, że nie interesują nas lajki,  
nie interesuje nas ilość.  
Bo często też się spotykam z taką opinią,  
która wygląda tak, jakby była taka z głębi serca,  
ale trochę trudno jest mi to zrozumieć,  
bo ja też publikuję po coś i też zwracam uwagę  
na ilość interakcji różnego rodzaju,  
czy wyświetlenie liczby...  
Bo to jest uzależniające.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

To jest bardzo uzależniające.

Kacper Błoński, taki youtuber, który jest bardzo dużym twórcą, i powiedział, że on miał wręcz znany depresyjny, kiedy liczba polubień po zdjęciach mu spadała, i wydaje głupie, ale to działa uzależnieniawo.

I to jest tak, jakby po prostu zjeżdżała mu ilość narkotyku.

No dobrze, ale skąd wzięła się niskie poczucie wartości, skoro jesteś mądrą i piękną kobietą?

Wiesz, to właśnie to, o czym wspomniałeś, a propos tego stanu depresyjnego na przykład, to może jest coś w rodzaju zwrotu z inwestycji, że tak jakby dajesz z siebie więcej niż wszystko, nagle nie idzie coś po twojej myśli.

Mniej w wersu subiegu rok, albo mniej niż w ubiegłym tygodniu, czy w wersu subiegu miesiąc, czy po prostu spadają te miliony skąta zasięgowego.

I wtedy tak jakby czujesz, że nie ma takiego zwrotu z inwestycji, że ty i tak dajesz z siebie więcej jeszcze, a tak jakby ten zwrot jest mniejszy.

I to może to właśnie.

Dobrze, ale wydaje mi się, że jednak tutaj jest tak, że ty wniosłaś ten bagaż, kiedy zaczęłaś publikować, a nie ten bagaż na rósł, kiedy zaczęłaś publikować.

Tak, to systematycznie wraca.

No właśnie, ale chodzimy teraz o to, czyli wchodziłaś do internetu z niskim poczuciem samej, niskiej poczucia sumowartości.

Myszę, że tak, tylko wtedy jeszcze może nie do końca wiedziałam, że tak jest.

A kim byłeś, kiedy wchodziłaś do internetu i uważałaś, że internet jest takim trochę zoo?

Tylko, że te zwierzątka mają klatek?

Może nie do końca, może na samym starcie na pewno oceniałam innych przez pryzmat tego, jak ja się zachowuję, prawda, jako obserwatorka.

Bo na początku mam tylko obserwatorku.

Potem, jak już zostam twórczynią internetową, to też nie do końca wiedziałam,

że to się rozwinie tak jak teraz, że będzie to działało w ten sposób,

bo do tego, żebym zaczęła publikować, namówiły mnie właśnie moje przyjaciółki, które wręcz po prostu kazały mi kliknąć.

Ja na początku mówiłam, że nie mam jeszcze nazwy,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

więc nie będę Keto Kasia, no bo Kasia nie zawsze będzie Keto.

Tak mi się wydawało i chciałam mieć taką furtkę,

że skoro sobie wybieram już te imię,

no to żeby to było tak na zawsze

i tak ona ciągle gotuje,

totalnie podpasowało.

I wiesz, to było tak,

że ja na początku po prostu wrzucałam

i ten zwrot z inwestycji,

czyli ja daję,

a ktoś to lubi, komentuje,

to tego nagle zaczęło się robić tak dużo,

i to było tak wciągające,

że po prostu zaraz rodził się pomysł za pomysłem,

co ja mogę z tym zrobić,

więc to nie było też tak,

że ja zakładałam, ona ciągle gotuje

i ja po prostu nie wiem,

od razu widziałam, że ja będę

zasięgowałam influencerką.

Ale wiedziałaś pewnie, że masz jakieś predyspozycje,

bo ty bardzo dużo swojego życia,

które miałaś przeniosłaś jednak do internetu,

no czy może nie stricte życia,

życia tylko chodzi o doświadczenia zawodowe.

Ty masz trochę taki gęzwycięzcy,

widać po tym, jak ty mówisz o tym z jakim przekonaniem,

jak planujesz, to mi się bardzo podobało.

Ty miałaś taki wzór do naśladowania,

skąd to wzięłaś ze swojego życia?

Z poprzedniej pracy.

Z poprzednia praca

właściwie

narodziła się, można powiedzieć,

w ten sam sposób.

Czyli ja też

wchodziłam w coś, ale nie do końca widziałam,

że to będzie

moje życie przez 13 lat.

Bo

nie mogłam sobie pozwolić,

jako osoba ucząca się

na kupno

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

takich rzeczy, jak np. tuż dużec,  
czy pomatka,  
czy takie  
standardowe rzeczy, które teraz  
mają wszystkie dziewczynki w swoich szafeczkach.  
Nie było na to kasy.

I  
zostałam  
konsultantką  
Ejvon.

Teraz mój kojarzy się, taka broszka,  
czy chcesz coś ze Ejvonu.

Ale  
to jest bardzo śmieszne i bardzo fajnie  
mi się to kojarzy.

Moja szkoła życia, bo  
ja zostanę konsultantką  
i za chwilę  
ktoś mnie tak zauważył,  
że mi strasznie zależało.

I właściwie to jest  
jedyny wymóg  
do tego, żeby  
zrobić coś w Ejvonie i zrobić coś na internetach.  
Czyli to, żeby ci zależało.

No, to chyba w życiu też to jest ważne.  
Tak.

Ale tak jakby łącząc te dwie sprawy,  
to jeśli ci zależy,  
to jest właściwie już wszystko.  
Bo już teraz możesz z tym zrobić wszystko.

I  
to było tak, że dostałam taką propozycję,  
aż ty bądź taką liderką.  
I to było też takie, wiesz,  
jak muszę założyć działalność gospodarczą.  
I mojej rodzice strasznie mnie, wiesz,  
blokowali w tym, jak mu działalność  
gospodarczą, dziecko drogie.  
I ja tą działalność gospodarczą  
założyłam.

Więc zaczęłam prowadzić swój własny interes, wiesz,  
niski złusna, które trzeba zapłacić,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

ale zaczęłam zarabić z tego kasę.  
Po dwóch latach zostałam  
okręgową, menedżerków sprzedaży  
i tak pracowałam 11 lat.  
Ale to wszystko borykało się z tym,  
że ja po prostu musiałam chcieć.  
I weszłam w to bez umiejętności.  
Tak samo jak na Instagram.  
Identycznie.  
Czyli na początku wychodziłam z katalogiem,  
bo moim zadaniem  
było znaleźć osoby  
do zespołu,  
które budowałam.  
Na początku od zera, potem przejęłam  
już taki duży, prawda?  
Ale...  
Ale to było tak,  
że mi zależało.  
I ja po prostu miałam znaleźć 5 osób.  
Ale nie do końca, oni mi tu kazali  
pisać, wiesz, listy znajomych.  
Ja widziałam, że z moich znajomych to absolutnie nic,  
bo ja nie będę miała wsparcia w mamie,  
bo mam powiedzieć, proszę Cię, nie,  
kożadne iwony, prawda?  
I to, wiesz,  
i mogą pójść na ulicy ich znaleźć,  
ale ja znalazłam i po prostu mijali mnie ludzie.  
Ja pytałam, czy chciałabym Pani zostać konsultantką.  
Czy chciałabym Pani zostać konsultantem.  
I nie znalazłam to osoby.  
Po prostu...  
Zero techniki sprzedażowej,  
zero umiejętności.  
Tylko po prostu to, że ja chciałam  
i tak...  
I tak to się wszystko stało.  
I myślę, że to też stamtąd...  
Takie duże 13-letnie doświadczenie,  
a 11-letnie doświadczenie  
w tym zarządzaniu zespołem,  
który działał na relacjach,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

bo ja zarabiałam super kasę,  
ale te konsultantki,  
liderki, one tego nie miały, co ja.  
I tak jakby...

No...

Nie miały tego,  
ale mogły w sumie mieć,  
bo ja też nie miałam tego,  
ale też to jakby wypracowałam sobie.

I myślę, że to wszystko  
rzutuję na to,  
jak to się dzieje.

I myślę, że to wszystko,  
że rzutuję na to,  
jak teraz pracuję,  
jako ona ciągle gotuje.

Ale wejwonia największa wypłata  
to, którą miałaś, to 156 tysięcy,  
czy więcej?

To była jednorazowa faktura,  
a faktury tam wystawialiśmy,  
co katalog, katalogów było 17,  
czyli

co trzy tygodnie.

To ile miesięcznie tam zarabiałeś,  
najwięcej?

Trudno tak powiedzieć, pamiętam,  
i to nie jest, wiesz,  
jakieś tam nad,  
z mojej strony, tylko po prostu  
pewne etapy jakby  
z życia gdzieś tam tak mocno,  
nie wiem, jak to powiedzieć, może wypieram,  
może coś takiego, że nie wiele pamiętam,  
pamiętam te 56 tysięcy  
i pamiętam, że najmniej  
mogłam zarobić 12.

Ale tak jak teraz  
pytasz mnie o to,  
no to tak nie potrafię sobie  
przypomnieć tych innych  
podchod. W każdym razie to było  
sporo, bardzo dużo.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

No jasno, że tak, bo to też jest bardzo ciekawa historia, a w jakim domu się wychowałaś?

Byłaś uczona trochę przedsiębiorczości tego, żeby się zdobywać kasę?

Jak to, jaki to był dom?

To

właściwie

właściwie etatowa

praca,

nawet można powiedzieć, że służba

dla kraju,

ale raczej właśnie etat.

I wszelkie takie

próby przedsiębiorczości

powodowały to, że rodzice się

o mnie po prostu bardzo martwili,

więc ja sobie sama tą drogę wybrałam

i

właściwie nie miałam wsparcia w tym,

żeby robić właśnie

coś innego, a nie iść

po prostu tam, gdzie mam umowę o pracę.

Wiesz o co mi chodzi.

Ale zastanawiam mnie też to, bo często jesteśmy

za nic deficytów i to, że zaczęłaś

być tak samodzielna

i to, że też odniosłaś taki sukces,

że miałaś tak bardzo dużo chęci,

zazwyczaj jest czymś,

albo od czego uciekasz, albo za czym gonisz.

To jak było u ciebie?

To za czym gonie,

bo i całe Ejwony zaczęły się od tego,

że nie miałam tego tuszu do rzęs i pomatki,

a bardzo chciałam mieć,

i nie miałam tej odżywki do włosów

i z Krzyśkiem się często śmiejemy,

gdzie mój polarek taki szary,

mój polarku śmigalam

i to teraz naprawdę

jest to takie śmieszne,

ale gdzieś tam

zawsze było co jeść,



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

zawsze było  
przyzwyczajenie,  
ale tak jakby,  
a i zawsze było odkładane  
u rodziców.  
Moje rodzice, mój brat ma to samo,  
czyli po prostu  
są bieżące wydatki, nic ponad  
i zawsze odkładamy po prostu.  
I ja gdzieś tam zaszalałam,  
bo to trzeba było,  
ja nie wiedziałam, że ja zarobię  
i czy ja odłożę,  
a musiałam zapłacić za ZUS.  
I to było takie szaleństwo,  
więc to było  
gonienie za czymś,  
ale tak ogromna chęć  
i tak ogromna,  
też wiara  
i też to, że ktoś mi mówił,  
że ty dasz radę,  
a to w takim zespole,  
otoczeniu, w którym się znalazłam,  
to  
to było takie dość popularne,  
że po prostu  
ktoś musiał we mnie uwierzyć  
i dać mi tyle siły, żebym ja zrobiła jakiś wynik,  
bo ten wynik był częścią  
okręgu, dywizji i Polski.  
I jak byłam pierwsza w Polsce?  
Miałeś takie od samego początku  
wrażenie, że jesteś stworzony  
od większych rzeczy?  
No dobra,  
bo niskie poczucie są oceny,  
ale tak zupełnie serio, nie masz takiego  
powiadacz o tej całej historii,  
to, że było tak, że się przebijają  
nawet ze swojego domu?  
Może byłaś inna?  
Może nie zupełnie tak, tylko po prostu

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

tak jak czytam tego  
książka, o której ci wspomniałam,  
tam  
przeczytałam takie jedno zdanie,  
że właściwie  
jeśli  
dajesz coś, nie wiem, za darmo  
albo coś, coś robisz  
po prostu robisz jakieś takie rzeczy  
szalone,  
to się  
ciebie boją może, albo że  
nie wiem, że jest coś takiego,  
co ja właściwie  
nie wiem, jak to ująć, ale nie zakładałam,  
że może mi się nie udać, po prostu miałem tylko  
jedno myślenie, że to jest ok.  
Tak, co znaczy, że mają ludzie sukcesu?  
I tak wyszło, ok.  
Ale oczywiście  
słuchałam  
tych rozmów i  
nie pamiętam teraz, kto to powiedział,  
ale że wszystko to, przed czym  
mamusia mnie broniła,  
to to wszystko to się wydarzyło,  
no i ja  
mając super kasę  
namówiona przez  
byłego  
męża brata, założyłam właśnie  
firmę transportową.  
Czekaj, czekaj, błęgo męża brata?  
Twój brat ma męża.  
Nie.  
Bo ja miałam kiedyś męża,  
który miał starszego brata  
i on wpadł na jakiś szalony pomysł,  
że on może być kierowcą, a ja mogę mieć tira,  
skoro mi tak super idzie.  
Więc ja sobie mogę?  
Mogę!  
No to, no to

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

przechulałam właśnie kupę kasy  
na  
założenie bardzo trudnego  
biznesu,  
czyli firmy transportowej z Kania  
R420 na Czepa Zasław,  
wszelkie licencje,  
spedycje  
i te sprawy  
i nie udało mi się ten biznes.  
To duże plecy,  
no bo jeżeli rozmawiam o takiej  
dużej przedsiębiorczości jak firma transportowa,  
to potężne pieniądze.  
Tak, to  
to było  
też wiele lat  
spłacania tej decyzji,  
ale to też tak jakby  
nie żałuję  
tego z tej perspektywy,  
w której jestem teraz,  
czyli znowu tak jakby też trochę optymistycznie  
patrzę sobie  
z tej strony na tę lekcję, że  
teraz  
już  
nie popełnię tego błędu,  
czyli  
tak mi się wydaje, że nie popełnię tego błędu  
po raz drugi.  
To ile byłaś w plecy? Tak mniej więcej,  
bo to rozpowiedzi, że masz adnezyję.  
Nie wiem,  
nie wiem, myślę, że tak wiesz,  
z  
strzelam, z 800 tysięcy,  
myślę, że może więcej.  
Może i więcej.  
To taka optymistyczna osoba.  
Jak to znosi?  
To  
znowu zakładałam,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

że nie ma innej opcji  
i że sobie poradzę.

I poradziłam.

No dobra, a jak to się dzieje, że  
był mąż i nie ma męża?

Kiedy brałaś ślub? Ile myślisz lat?

To

ślub wziąłem trochę za szybko,  
tak, żeby po prostu wyjść z domu.

Z domu.

Czyli jednak przed czym się ciekawałaś?

Tak, ale to

bardzo dobry chłopak  
i dziewczyna była zła.

Tak, i nie mamy

kontaktu, ale

tak jakby nic złego nie pamiętam.

Amnezja, no tak.

Teraz amnezja.

Tak, ale

jedyną taką właśnie słabą decyzją,  
którą pamiętam z tamtego czasu było to,  
że właśnie po co mi ta firma transportowa była?

Przecież teraz w ogóle inaczej

mogłabym

żyć przez kilka lat.

Ale

ale wiesz

wszystko jakby

koniec końców dobrze się skończyło,

ale była to niesamowita właśnie lekcja  
biznesu.

Jako małżeństwo.

No bo nawiązowałem do małżeństwa, a skończyłaś  
ta firmy transportowe.

Tak.

To dlaczego chciałaś?

Bo ten dom najwidoczniej był też konserwatywny.

Była mnie Katarzyna Pakosińska, która

wzięła ślub i czekała w ogóle

z seksem do momentu ślubu.

I dopiero wtedy mogła

zamieszkać z facetem, w ogóle dopiero mogła

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

spać z nim w jednym łóżku.

No to już zakładam, że u Ciebie było dokładnie tak samo, jeżeli brała ślub, żeby uciec z domu.

Tak.

Ale tak jakby też ciągle myślałam, że tu z własnej woli tak jest, że tak powinno być, prawda? Wszystko. Że tak powinno to wyglądać.

I teraz też,

jak sobie myślę o swoich dzieciach, no to gdzieś tam te takie schematy.

Wiesz, Jasił,

do swojego synka proszę Cię, nie biegnij, bo upadniesz.

I z drugiej strony

jest mój partner,

bardzo dużo zawdzięczam, który

mówi, jak upadniesz

to doświadczysz upadku.

Po prostu, prawda? Czyli jakby

on

ma bardzo dobry wpływ

na moje dzieci,

tak biorąc pod uwagę fakt

tego, co tak jakby,

ja uważam, że jest,

że, bo

moi rodzice też chcieli mnie ochronić

przed tym wszystkim i pewnie

gdyby jeszcze mieli

nam jakiś wpływ,

no to pewnie ja w tej firmie nie założyła,

wiesz, tej drugiej chociaż,

chociaż działalność założyła

tak, na,

na Eivony.

Ile miałaś latę i wrześlu?

Hmm,

no jej,

to wiesz, że na troku nie pamiętam,

naprawdę i to słucham,

że nie uroczyło,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

że uroczyło.

Teraz to wypało konkretnie.

To było w 2008 roku,

no, szybko matematyka.

No, szybko matematyka.

22?

Nie, nie 22.

Dobrze, już się zostawiłem.

Powiedziałeś, że wpadałeś wszystkie pułapki,

to powiedział mnie Grzena Wolszczak,

że mama ją trzymała krótko za ryj cytują

i potem, i potem wpadała w każdą możliwą

pułapkę, do której mają pozwalają,

a to jakie pułapki ty wpadałaś?

To chyba były te.

Takie pułapki,

że właśnie, wiesz,

mogłabym

poczekać z decyzją,

że w ogóle

z pierwszym chłopakiem

będę brała ślub,

prawda?

No i to właściwie tyle.

Wiesz, teraz z czegoś nie mogę sobie przypomnieć.

Amnesty.

Ale zobacz, bo to jest ciekawe.

No, bo z tego tak, już zrozumiałem, że ten dom był skromny.

Było nie wszystko, ale to był skromny dom.

Ty zaczynasz zarabiać już dużą kasę.

Na skalę tam tego domu pewnie potężną.

Tak.

Bo myślę, że tam piątkę wyciągałaś.

To już było bardzo dużo. Byłaś młodą dziewczyną.

Już ten tuż do rzes, to w ogóle ci nie zadawała.

Nie było takiego momentu, że trochę tam się w głowie zaczęło tak,

że z tego czarno-białego świata

przechodził do świata,

który ma bardzo dużo kolorów.

Był taki moment, że

trochę jednak zaczął cię interesować inny świat

i nie chcę mówić, że ci odbiło,

ale to jest takie, że

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

że widziałaś nagle inne rzeczy.

To na 100%.

W ogóle widziałaś, że ten dom w jakimś znaczeniu dla ciebie może być trochę ograniczający

i że do tego chciałaś z niego uciec.

To może być tak.

I też taka...

Ja ogólnie zawsze jestem taką optymistyczną osobą

i widzę te szanse, same szanse

i po prostu gdzieś tam idę,

brnę w takie rzeczy.

I po prostu wtedy tuż był taki czas,

gdzie myślałam, że ja mam wszystkie moce w ogóle.

Wszystkie.

Wiesz, że ja wszystko mogę.

I to też był taki

taki czas.

Ale gdzieś tam nagle się opamiętałam

i wiesz

i to wszystko przy Krzyśku właśnie.

Hmm.

Chociaż tam też była droga.

O Jezus, tam była bardzo kręta droga.

Proszę Cię.

Proszę Cię.

Ja myślałem, że w ogóle to, że Ty chciałaś pracować

z trudną młodzieżą, to jest

ugruntowane tym relacjami w Twoim życiu.

Nie. No bo to też jest niesienie misji.

I...

I to zawsze jest

gdzieś tam z tyłu...

z tyłu

właściwie może z przodu. Takie najważniejsze.

No bo...

Chciałam być nauczycielką.

I chciałam jakoś z taką misją pracować.

I ja rzeczywiście bardzo dobrze

dogaduję się z dziećmi

lubię przebywać z dziećmi

i lubię obecność dzieci.

Lubię pełną chatę i ogólnie

w tych sprawach czuję się dobrze.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Ale moi rodzice  
pracując właśnie  
w służbach mundurowych i całej rodzina  
nie niesli misje.

I...

Ja też chciałam zawsze robić coś takiego,  
co ma też jakiś głębszy cel.

No i tak sobie pomyślałam,  
że P.D. Gojko opiekuńczowo-chowawcza,  
no to jest w sumie to,  
że to tak...

Nie.

Tak.

No...

Więc...

I zawsze jest ta misja  
w Ejwonie.

Wizje i misje.

Potrzeb, możliwości itd.

I ja w to naprawdę wierzyłam,  
dlatego mi tak świetnie szło.

I z tego też korzystało  
osoby, które tak jakby razem ze mną  
gdzieś tam to wszystko robiły.

I tak samo jest na Instagramie,  
czyli

wizja i misja.

I tak jakby za...

Zawsze jest  
coś takiego, co będzie wartością dodaną.

I jest czymś ponad.

No, u Ciebie jest prawda.

Bo ja wierzę Ci.

I też to,

że mogę komuś pomóc.

Mhm.

Bo ja jestem na Keto,

albo na

diecie niskowego Wodanowej.

Albo w ogóle na tym,

że po prostu nie wiem cukru, bo to zależy  
w fazami jest.

I jestem właściwie z własnego



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

widzimy się, ale są takie osoby,  
które tworzą  
dość sporą  
część moich obserwatorów,  
które mają eliminację  
z powodu jednostek chorobowych.

Mhm.

Albo nietolerancji

i nie mogły inaczej żyć.

Jakby ja mogę dać coś,  
co u zupełnie jakiś brak.

Więc to też jest misja.

Ja tutaj widzę naprawdę  
kawał takiej misji.

Ja Ci też również w to wierzę,

bo wydaje mi się, że prawda jest bardzo ściśle

z tobą związane, ale też

w tej całej układance, tak jak już rozumiem

ta praca z trudną młodzieżą,

rozumiem misje, rozumiem to twoje życie,

to zastanawiam nie to,

że zarabiasz tam potężną kasę.

Jesteś bardzo wysoko w strukturach, pracujesz 13 lat

i dlaczego się rezygnuje wtedy?

Nawet jeżeli chcesz zostać mamą.

Pracowałam do 8 miesiąca ciąży.

Potem to już musiałam,

bo już miałam takie...

no, no, no, z nogi spuchnięte.

Ułacisz się do 8 miesiąca ciąży.

Ale nie, nawet, bo ja w ogóle myślałam,

że dam radę do samego końca,

ale nosiłam krzyśka klapki.

Wiesz, na nogach to zawsze śmiem,

bo był paździenik i...

ja wychodziłam w krzyśkę klapka,

bo nawet skarpetki mi się tak odbijały na nogach.

I już nie dało się po prostu pracować.

I...

Właściwie...

nagle zawirował świat.

Bo ja stałam się mamą.

Trafiła się zuza,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

właściwie pomad.  
Czyli po prostu gdzieś tam...  
ona absorbowwała po prostu wszystko,  
co się da, całą naszą uwagę.  
I jak zucia miała 4 miesiące,  
ja byłam w kolejnej ciąży.  
I jeszcze...  
po cesarskim cięciu w kolejnej ciąży.  
Czyli tak jakby...  
Ja też nie zakładam,  
że może się wydarzyć coś złego.  
I właściwie też...  
Dlatego może w sumie,  
że nikt mi nie nastawiał tak negatywnie,  
a ja niewiele czytałam na ten temat.  
A dopiero później,  
jak już urodził się jasek,  
no to tak jakby poczułam  
od swojego ginekologa, że takie,  
uff, wiesz, że...  
No przecież po cesarskim cięciu  
rośnie kolejny brzuch.  
Ja jeszcze tutaj noszę małe dziecko,  
które nie chodzi, prawda?  
No bo zuza dopiero uczyła się chodzić,  
jak urodziła miaśka.  
I to już nie dało się pogodzić  
z pracą w...  
korporacji.  
Bo ja nie miałam siły...  
To był taki czas,  
że z półtorej roku amnesia uszurnalisty.  
Ale na serio nie pamiętam.  
Serio nie pamiętam...  
Tego jak przyżyłam.  
Nie też tam, to też.  
Ale naprawdę nie pamiętam po prostu...  
Jakby... jak to przetrwałam,  
bo to był bardzo ciężki fizycznie czas  
dzieci rok po roku.  
I teraz tak jakby czuję,  
że z każdym...  
rokiem jest już coraz łatwiej,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

bo... no bo dzieci są starsze.  
No dobrze, ale też wydaje mi się tak,  
ale to jest tylko i wyłącznie moje strzelanie,  
że praca i tak duże wzarobki  
mogły budować twoje poczucie wartości.  
To od którego zaczęliśmy.  
Jak nagle odnajdujesz się bez tej pracy  
i bez tej kasy?  
Mam bogatego męża.  
Wiesz, do tego upraszczając  
i tak ze śmiechem.  
Ale naprawdę to, co robił Krzysiek,  
bo Krzysiek też...  
też miał taką historię,  
czyli on rozwijał  
swoje biznesy od zera, tak?  
Czyli najpierw  
nauczył się programować,  
a potem...  
Potem zrobił Facebooka?  
Nie.  
Ale zrobił duże rzeczy.  
I założył firmy,  
które rozwijają się  
z miesiąca na miesiąc.  
I...  
I tak jakby, wiesz, to wszystko...  
To były też takie nasze...  
decyzje, że my już wiedzieliśmy,  
że te firmy będą super działać.  
No i jest dwójka dzieci  
rok po roku.  
Ja sama...  
zrezygnowałam tak jakby z tamtych możliwości.  
I...  
Na rzecz tego, że...  
że tak jakby na mnie ubędzie, tak?  
Że firmy się rozwijają i że będzie  
naprawdę świetnie, tylko że  
on musi bardzo dużo pracować.  
A ja mam...  
bardzo dużo prac z dziećmi.  
I chwilę było tak, że ja nawet

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

nie mogłam pomyśleć  
o tym, że mi czegoś brakuje.  
I tutaj pojawiła się  
w moim życiu ustyna, która tak jakby  
wyrwała mnie z domu.  
Bo ja byłam sama dwójką dzieci i trochę się bałam.  
Bo...  
Trochę się bardzo bałam, bo...  
Zuzia płacze,  
Jan płacze, nie wiem co robić, tak?  
To może lepiej zostanę w domu.  
Nie spakuję ich do fotelików,  
muszę gdzieś tam...  
I ona po prostu wyrwała mnie z domu i mi pomagała.  
A potem właśnie,  
jak już dzieci były coraz bardziej...  
duże, to dopiero  
zaczęło mi czegoś brakować.  
A Instagram i tak zawsze był  
w gronie moich przyjaciółek.  
Bo  
my zawsze  
i tak publikowałyśmy coś  
i byłyśmy takie bardzo otwarte  
bez  
zasięgów, tak jakby, ale to zawsze  
coś było, coś się działo.  
I dziewczyny potworzyły swoje kanały  
i...  
ja byłam ostatnia.  
I...  
zrobiłam z tego...  
no i pracę swoją.  
Czyli to tak po prostu krok po kroku  
delikatnie  
wchodziło w życie.  
No dobrze, ale przejdźmy do rzeczy prawdziwie ciekawy.  
Powiedziałaś, że mieliście z Krzyśkiem burzliwy związek.  
Z czego wynikały takie burze?  
Bo...  
Ja jakoś tak...  
Wiedziałałam, że...  
że to jest ten facet,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

z którym chcę spędzić resztę życia.  
Ale wiedziałam to nie wtedy,  
kiedy uczyłam się z nim w liceum,  
bo wtedy nawet nie zwracaliśmy na siebie uwagi.  
Tylko dopiero po tym,  
jak zaprosił mnie na spotkanie,  
ale ja już byłam  
w związku małżeńskim.  
I tak jakby, wiesz,  
bardzo mi imponowało to, że  
wiedziałam, że on jest tylko  
moim kolegą z klasy i też...  
no tak samo, że jej jak ja.  
Czyli...  
No też można powiedzieć,  
że podobne jakieś tam schematy,  
rodzinne, prawda?  
I też na niewiele go było stać.  
A on teraz robi fajne rzeczy.  
On buduje swoje firmy.  
I to mi tak strasznie imponowało,  
że on ma na to wizję,  
i on mi mówi, co on zrobi w życiu.  
On to zrobił.  
On to zrobił nawet trzy razy tak,  
jak mi mówił kiedyś.  
A ja też mu imponowałam  
w pewnym sensie,  
już nie miałam tego polarka.  
Ale  
ja robiłam super  
interesy  
w Ejwonie i to fajnie wyglądało,  
bo  
naprawdę fajnie.  
Bo kto by pomyślał,  
że ja sobie kupię autosalonu,  
prawda, że jak to...  
Ja bym pomyślał, jakbyś mnie zapytała.  
Jak to...  
My się tego w ogóle nie spodziewaliśmy.  
Jeszcze jak byliśmy w liceum,  
i on bardzo chciał i ja bardzo chciałam.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

I my tak fajnie jakoś zaiskrzyło,  
ale ja jeszcze miałam męża.  
Więc to tak...  
Było dziwne. To takie było trochę dziwne.  
W każdym razie zrobiliśmy jeden fajny projekt.  
I to w sumie mogłoby  
zadziałać, tylko tam nie było  
takiego mojego zaangażowania.  
Coś w rodzaju takiego...  
nazywaliśmy to imo.  
Że in my opinion.  
Czyli no...  
Ty zbierasz opinie na swój temat.  
Na temat nie...  
Żurnalisty swojego podcastu.  
Teraz to jest inaczej jakby rozplanowane,  
ale kiedyś kiedyś no...  
Tak jakby nie było też takich możliwości,  
jakie są teraz.  
I miało to sens.  
Ale ten projekt robiliśmy chyba po to,  
żeby się spotykać po prostu razem.  
Ja się w konsekwencji przeprowadziłam do Krzyśka,  
ale jeszcze się dla niego nie rozwiodłam.  
No bo...  
Później popełniłam właśnie jakąś tam taką...  
To może to właśnie było.  
Właśnie to...  
Była ta konsekwencja chyba.  
Właśnie to mnie dociera.  
Że...  
Że popełniłam  
kilka błędów bardzo...  
Bo myślałam, że wszystko mogę.  
I poznałam jeszcze innego chłopaka,  
z którym byłam jakiś czas.  
Ponad półtorej roku.  
Czekaj, czekaj. Ułóżmy to na mapie.  
Zaraz jest tak. Zaczynamy od męża,  
ale przeprowadzasz się do Krzyśka.  
Tak.  
Ale od Krzyśka odwiesz jeszcze do innego chłopaka.  
Tak.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

I potem wracasz do Krzyśka.  
Ile ten chłopak trzeci, podpisując go cyferką,  
miał dlepu czasu?  
Wiesz co?  
Gdzieś tam z dwa lata,  
ale to właśnie był czas,  
w którym ja już się rozwiodłam.  
I tak jakby...  
To był czas takiego zawieszenia,  
bo chyba nie wiedziałam, co robię.  
Ale i tak najważniejszą wtedy rzeczą  
byłaby jednak praca i rozwój.  
I to, żeby  
spłacać długi, tak jakby,  
te, które powstały po  
firmie transportowej.  
Ale tak jakby nie było  
elementu załamania,  
bo tak jakby wiedziałam, że sobie dam radę,  
tylko że muszę dużo pracować, prawda?  
Więc dużo pracowałam.  
Aż w końcu nagle się tak obudziłam,  
że co ja w ogóle robię?  
Że...  
Nie, ja nie zadzwonię,  
bo on nie odbierze.  
Ale taką agę poprosiłam,  
żeby umówiała się z Krzysiem na spotkanie  
i że ja będę na tym spotkaniu.  
I tak jakby, on wiedział, że  
ona się umawia, żeby  
złapała z nim kontakt.  
No i on wybaczył mi to.  
Wiesz, wybaczył mi tą taką zdradę,  
więc dlatego  
wspomniałam to, że  
że błędy da się naprawić  
i da się wybaczyć  
i to  
mi wybaczone.  
Więc...  
No.  
No dobra, ale teraz jeszcze mi to ciekawi jedna rzecz.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

A co miał ten  
inny chłopak, inny facet,  
że jak już mogłaś  
być z Krzyśkiem,  
że poszłaś do niego?  
I nie wiem.  
Bo pierwszego, już zostaliśmy męża,  
że po prostu też uciekałaś z domu  
i to po prostu było szybko.  
Krzysiek już zrozumiałem wszystko.  
Tak, i to...  
To taka...  
Może impreza po prostu, tak?  
Bo tutaj już tak jakby...  
Nie ta praca była na pierwszym  
miejscu, ale raczej  
coś takiego...  
coś takiego.  
I gdzieś tam dobrze, że...  
Może szkoda, że tak długo to trwało,  
ale po prostu...  
Dobrze, że  
tak się skończyło, tak?  
I że mogłam w jakiś tam sposób  
to...  
to wszystko poukładać  
i odkupić tą...  
tą rozłąkę  
z Krzyśkiem.  
Ale to były takie dwa lata, najbardziej szalonego  
twojego życia, bo powiedziałaś, że to taka impreza.  
Jak na twoje standardy, oczywiście?  
Jak na moje standardy, tak?  
No to nie była jakaś tam szalona impreza,  
ale gdzieś tam można...  
można tak to nazwać.  
Ale ja też wciąż pracowałam  
bardzo  
dynamicznie i silnie,  
żeby...  
spłacić długi, więc...  
skanier 420 i...  
i naczepę, tak?



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Więc też...

To niesamowita...

historia. I wróciliście do siebie

i szybko pojawiło się

wasze pierwsze dziecko?

To znaczy?

Gdzieś tak po...

czterech miesiącach.

Czyli tutaj, w cztery miesiące pierwsze,

w czwartym miesiącu pierwszego, drugie.

Czwórka szczęśliwa liczba.

Tak.

No i jeszcze teraz, jak już rozmawiamy o tym,

że ta cała twoja droga,

która pokazuje już też mniej więcej strukturę

tego, kim jesteś.

Pracujesz w tym jej wonie i masz

cały czas takie poczucie misji tego,

że po prostu też musisz pracować i musisz zarabiać duże pieniądze.

Łatwo było ci się odnaleźć w domu

z dziećmi?

No bo powiedziałaś, że początkowo nie wychodziłaś,

że Justyna cię wyciągała, która też została

szybko mamą, bo już w liceum.

I...

Jak ci się zostało z tymi dziećmi?

Jak ty się czułaś?

Ja zawsze chciałam być mamą.

I to było moje marzenie.

I z Krzyśkiem...

Jak...

Jak wiesz, jak już zdążyłam go

zawsze z tego przeprosić.

I on gdzieś tam mi zaufał.

To...

To my chcieliśmy mieć piątkę dzieci.

Ustaliliśmy, że tak będzie.

Że będzie piątka dzieci,

że będzie piątka dzieci,

że będzie piątka dzieci,

że będzie piątka dzieci.

Że będzie piątka dzieci.

Przecież nas w połowie drogi nie jesteście.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Nie jesteśmy, ale w sumie...

Wiesz...

W sumie się nie da inaczej.

Myszę, że tak jest i idealnie,  
jak jesteśmy z dwójką dzieci.

I...

I nie pamiętam, co mnie pytałaś.

O tym, czy się odnalazłaś...

A...

Z dziećmi. Zawsze chciałam być mamą,  
więc...

W sumie się odnalazłam.

I było łatwo mieć dzieci rok po roku.

I...

Ja też za bardzo nie...

Może... Ja wszystko chciałam zrobić też sama.

I tak optymistycznie.

No tak, ta historia jest teściową.

Tak. Nie miałam zbyt wiele właśnie...

Mimo, że ja miałam pomysł,  
tak jakby nie dopuszczałam też tej pomocy.

No bo...

Więc ja chciałam wszystko sama, sama, sama.

I gdzieś tam można się było zajechać.

Bo czasem było tak, że nie było kiedy się umyć, prawda?

Bo dzieci były tak wymagające.

I może to był trudny taki element,

ale to jest raczej taki element

trudny dla większości

kobiet i większości matek.

Czyli taki fizyczny wyczerpanie brak snu.

A dzieci była dwójka.

Więc raz się jedną budziło,

raz drugie w nocy.

No i Krzysiek mocno rozwija firmy.

I dlatego Justa wyciągnęła mnie z domu

i pokazało, że to wcale nie jest takie trudne.

I że...

Jak płacę, to może zrób tak.

I może zrób tak i ona mi wiele pomogła.

Ona ma pomoc nieoceniona,

a ona ma już ponad na ten moment,

ponad 18-letniego syna

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

i syna w wieku moich dzieci, tak?

Więc ona tak jakby dużo więcej wiedziała, jak to jest być mamą.

No dobra, a...

A w tej całej, w tej hierarchii tego wszystkiego próbowałaś kiedyś zrozumieć, dlaczego tak bardzo się zajeżdżałaś?

Nie.

To chyba...

Nie wiem.

Albo wydaje mi się, że to nie ma tak, że...

To nie ma tak, że wchodzisz w coś i nagle jesteś superzasięgową influencerką.

No nie, nie, ale chodzi mi o to, że zobacz, mogłaś mieć pomoc do dzieci, bo pewnie również mogliście mieć nianie.

Tak.

Ale jednak wolałaś wszystko robić sama.

To właśnie...

Dlaczego tak w twojej...

Teraz, jakbyś miała tak teoretyzować, dlaczego tak jest w twojej głowie?

Mhm.

Może coś sama przed sobą, tak jakby chcę zawsze udowodnić, że ja tak dam sobie za wszystkim radę.

Mhm.

Ale to chyba w ogóle do przerobienia, wiesz, gdzieś na jakiejś terapii, bo teraz, jakbym miał powiedzieć o tym, no to chyba nawet nie wiem, czy nawet czuję taką potrzebę, żeby właśnie to rozkminiać.

Ale rzeczywiście mogło być tak, że mogłam mieć tą pomoc.

No na pewno mogłaś mieć z tego, co mówisz, że twój partner trochę dość świadomie podeszli się do tej decyzji, więc na pewno mogłaś mieć pomoc.

A pamiętasz swoją pierwszą współpracę?

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Tak.

I kto to był?

Katomania.

Ile zapłacili?

To była afiliacja,

czyli praca

na zasadzie

takiej

provizji.

Mhm.

Po prostu, czyli to, co

procent odsprzedaży po prostu.

Dużo potrafiłeś sprzedać?

Myszę, że tak.

I teraz też nie pamiętam,

jakie to były kwoty,

ale

ja budowałam po kolei

swoją społeczność,

czyli miałem na początku 1000,

2, 3, 4 tysiące obserwujących.

Ale jak miałeś tę współpracę, to miałeś mniej więcej ludzi.

Pięć razy drzwi.

I każda mu coś sprzedała.

I wtedy, tak jakby wiesz, to też jest specyfika

tego wieki sposób

rośnie konto.

I najpierw małe konto,

tak jakby ma trochę większe zaangażowanie

z początku,

że pojawiaasz się większej ilości ludzi.

Ale zawsze

i

to też u mojej umiejętności,

ale też wiara w te produkty.

I ja byłam nimi tak zajarana,

że po prostu

nie dało się w sumie, nie wiem,

nie skorzystać, albo nie spróbować.

A to były fajne rzeczy.

A kiedy zaczęłaś więcej zarabiać na Instagramie

i dookoła swojej

przestrzeni internetowej niż w Ekwoniu?

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Myślę, że dopiero gdzieś tak od się, że taki przełom może gdzieś tam w połowie do teraz, bo teraz konto prowadzę ponad 3 lata. Czyli tam 3 i kawałek, 3 i pół. Więc myślę, że gdzieś tak między półtorej roku a dwa lata. Tak, mniej więcej. Bo na początku ja widziałam, że muszę coś zbudować, tak? Coś bardzo intensywnie zbudować swój profil. I że to nie będzie tak, że ja musiałam sobie wypracować, nie mając własnie nazwiska. Musiałam sobie wypracować zasięgi, zaangażowanie i wszystkie wskaźniki, które wpisuje własnie w mediakit. Czyli najpierw musiałam mieć coś, żeby... Ja też sobie zdawałam sprawy, że na przykład nie mogę przyjmować współprac barterowych, bo już będę gdzieś tam w gronie tych osób, które przyjmują współpracę barterowa, a potem ciężko jest wyjść z tego, jakby wórka. I poprosić, że teraz słuchajcie, mam takie statystyki i zrobię wam takie wyniki, czyli takie same, jak tam 2-3 kampanie temu, ale teraz musisz się zapłacić.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

I to bardzo trudno jest wyjść z tego, bo to pewnie trzeba stopniowo jakoś te stawki.

I jakby mając tę świadomość, że jeśli tu będę dziać w ten sposób, no to jak później ktoś ma mi płacić, prawda?

Więc...

Więc, no chyba dobrze to rozkminiłam.

Bardzo dobrze, odpowiedziałem ci to przed samym nagraniem rozmowy i to też jest coś kolejna rzecz, gdzie udowadniasz mi to, że się kompletnie nie myliłem, bo wydaje mi się, że przyjmowanie barterów to jest największy problem, jaki można czy największy błąd, jaki można popełnić, jest zupełnie serio. Zdecydowanie lepiej jest brać małą albo nawet bardzo małą stawkę, ale brać kasę i ewentualnie ją powiększać, niż brać za darmo, bo z tego worka naprawdę jest ciężko wypaść.

Tym bardziej, że i tak każda współpraca musi zostać oznaczona.

I w sumie to nie jest ważne, czy współpracujesz barterowo, czy współpracujesz afiliacyjnie, czy to jest zaproszenie, ty musisz to oznaczyć jako reklamę.

I

no i trzeba zapłacić ten zół z potrzebami działalności gospodarczą, chyba że wystawiać umowę o dzieło, tylko wtedy myślę, że trudniej gdzieś tam wynegocjować te, przynajmniej wyższe stawki, więc biorąc to wszystko pod uwagę, no to przez pewien czas właśnie miałam

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

taką silną potrzebę  
zbudowania czegoś większego,  
żeby móc na tym  
zarabiać.

No dobrze, do dzisiaj ta współpraca  
z tobą na zasadzie rolki i  
stolisa, już to jest około 16 tysięcy  
złotych.

A jaka była największa współpraca, jak on zrobiła się  
na razową?

Nie może być amnezji.

Nie może być amnezji, ale ja też nie mogę  
je też ci wspomnieć.

A ty machaj głową. 50?

Tak, 1 razowo.

60?

To, wiesz, to są kontrakty wtedy  
i wtedy trzeba

to wycenić na inne działania, bo  
tuż wtedy nie mówimy, że  
jedna rolka i jeden set stories.

No nie, no jasne, to rozumiem.

Ja nadal nie już nie mówię o tym, że to jest  
jeden set stories i tak dalej.

To już mówię o czymś zupełnie, tylko chodzi mi  
o jednorazową współpracę.

Dostałaś kiedyś 100 tysięcy za jednorazową współpracę?

Tak. 200 tysięcy?

Tuż też nie mogę

powiedzieć, bo zaraz będzie można to gdzieś tam  
powiązać.

Proszę Cię, niczego nie podwiązujemy.

To nie jest taki zakład.

Tak.

300?

Wiesz co? To jest najgorsze.

Znaczyście lubię.

Tak, że my jako influencerzy  
to podpisujemy

umowy, które nas obowiązują  
do tego, że jakby nie możemy tych kwot  
ujawniać, ale  
naprawdę jeśli

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

ta kwota może z czegoś wynikać, a ona musi wynikać z pewnych danych, które dostarczamy ze statystyk, czyli to, co otwieramy no środek naszego konta i po prostu możemy wysłać skrinami. Zwykle są to wyświetlenia stories aktualnie z siedmiu dni. Nawet to tym można tak jakby negocjować bardziej. Zaraz mogę Cię pokazać. Myślę, że gdzieś tam koło setki, jeśli nie jest to, jeśli nie oznaczam autopromocji albo reklamy, bo wtedy tak jakby... No wiadomo, wszystkie linki oznaczenia wszystko ścina. I jestem w stanie właśnie generować wyższe wyświetlenia stories, właściwie głównie stories, wtedy kiedy jestem już na, czyli bez spamo, czyli mniej klatek, więcej treści, takiej treści, która przyciągnie może uwagę, albo jest bardzo potrzebna. Tak, to prawda, to też już zauważyłem na Instagramie. Instagram widzi, że jest już coraz więcej popularnych ludzi, więc jak spamujesz, to ścino ci zasięg tak, że nie w stanie tego nie zauważyć. Tak. I tu wtedy



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

nie ma takiego zwrotu z inwestycji. I nie mówię tu o Kasia, tylko po prostu tak jakby mam na uwadze to, że tworzę coś tylko dlatego, żeby było tworzone, czyli tak jakby po co. Że to widzi tak niewiele osób. I ja wiem, że że to wszystko trzeba szanować, tak? Tylko, że skoro można zrobić coś, nie wiem, roztropniej, no to staram się właśnie sprawdzać, czyli tak jakby może nie porównuje się do kogoś, no bo w sumie to niewiele da, ale sprawdzam te wyniki versus ubiegły miesiąc, albo versus ubiegły tydzień, albo versus wczoraj i sprawdzam co się wydarzyło, co spowodowało, że mam gdzieś tam jakiś pik w statystykach i później staram się to powtarzać, albo poprawiać. Czyli ciągle analizujesz. Tak. No dobrze. To na pewno wiesz też tak. Za poprzedni rok zarobiłeś więcej niż półtora miliona złotych? Nie. Nie. Więcej niż milion? No... To trzeba było zrobić te zestawienie. Znaczący, kto dzieła dnia dalej, co wyglądało? Tak. Click bite. Tak. Nie wiem. Naprawdę nie mogę powiedzieć.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Bo pewnie masz obłomę ze spasurę.

Nie mogę powiedzieć.

No.

Dobrze. A książka i ebook to jest dobry sposób na zarobak? Tak zupełnie, zupełnie serio.

Szerwiesz odcinając te wątki żartobliwe.

Myszę, że

produkty cyfrowe to jest

to jest mój kolejny rok.

Czyli

książka jest

produktem bardzo prestiżowym.

Jest produktem, po który

możesz pójść

do księgarni.

Jest wydana z super wydawnictwem.

Więc

ja ją zdecydowanie wpisuję

w takie portfolio

wtedy kiedy się przedstawiam

i kiedy mówię o swoich sukcesach.

Ale

w następnym roku

już teraz zaczęłam

czyli teraz mój pierwszy produkt

cyfrowy jest

produktem takim bazowym

czyli do

można powiedzieć takim elementem

też do porównań.

Bo jeszcze nie wiem jak w moim

przypadku

będzie wyglądała ta sprzedaż.

Ale po samym

starcie kampanii

swoją własną kampanię kończy

14 września.

Więc wtedy będę znała taki wynik całkowity.

Ale na ten moment jest

wynikiem satysfakcjonującymi.

Nie pytaj mnie, proszę, bo taka amnezja,

że w ogóle ci nie powiem,

że na ten moment sprzedany jest.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Żeby nie ten,  
bo  
jeszcze nie spełniłam własnego celu  
i chciałabym później mógł  
co tym powiedzieć jako właśnie o tym spełnionym.  
Czekaj, czekaj za tam ci inne pytania.  
Jak jest twój cel?  
Właśnie tak.  
Teraz jestem w czasie,  
w którym badam po prostu  
czy to będzie dobra droga.  
I myślę, że produkt cyfrowe  
po tych pierwszych dniach  
własnej kampanii z własnym produktem  
to jestem przekonana,  
że idę w to w następnym roku.  
A i myślałeś o swoim podkaszcie?  
Właśnie nie.  
Bo to  
jest inny  
właściwie inny  
system pracy  
i też  
trzeba być takim dziennikarzem  
w tym wszystkim  
i trzeba jednak mieć  
taką smykałkę do rozmów  
i do tego w jaki sposób  
pokierować tą rozmową z kimś.  
I myślę, że ja mam  
inne predyspozycje  
i inaczej  
mogę tak jakby wyciągnąć  
i inaczej  
mogę to wszystko zrobić.  
Dobra, a kurs?  
Bardzo dużo ludzi robi kursy.  
Kurs, wiesz,  
też wstępnie myśleliśmy,  
bo też mamy takie zaplecze,  
że  
ja mam takie swoje marzenia,  
o którym w sumie bardzo,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

w sumie mogę mówić, bo  
mogę powiedzieć o wszystkim.  
Ale ja mam takie marzenie,  
żeby mieć swoją aplikację,  
w której np.  
jak chcesz skorzystać z nisko  
przepisu, ale  
w lodówce masz, bo teraz np.  
jak coś wrzucam i coś np.  
ma, nie wiem, mąkę lubinową w składzie,  
no i np. na co wyjąć  
mąkę lubinową.  
Ale moje drugie pytanie, no, ale co masz w lodówce?  
Bo po co iść na kolejne zakupy?  
Jak możemy wykorzystać to, co ty masz, tak?  
Tylko teraz powiedz mi,  
teraz powiedz mi,  
czy tam w szafce, tak?  
Tylko powiedz, czy rezygnujesz z węglowodanów,  
czy po prostu ma być zdrowo, tak?  
Ile dodatkowych pytań,  
a obserwatorka chce  
wymienić jeden składnik, prawda?  
I teraz mogłabym w ten sposób  
przedstawiać swoje przepisy  
i ktoś mógłby je dostosować pod swoje preferencje  
i to jest  
moje największe marzenie.  
No nie, mąż powinien się tym zająć.  
Tak, bo  
wiesz, tak, to jest rzeszewc,  
bez butów wchodzi i  
ja domenę, ona ciągle gotuje,  
dostałam na święta  
jak założyłam konto, bo  
Krzysiek po prostu już wiedział, że  
będzie dobrze z tym  
ale ja do tej pory nie mam  
tej strony aktywnej, bo  
tam no nie ma niczego  
jeszcze. Tak, że to jest  
właśnie mój kolejny rok.  
Ale właśnie w formie blogów

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

to też było bardzo fajne.  
W formie blogów, tak? Tylko, że  
blogi  
ja sama tak jakby nie do końca  
się czuję dobrze z blogiem,  
ale coś w rodzaju aplikacji już byłoby  
i... No tak, no to jest blog  
21 wieku, tak. Tak, tak.  
No to to właśnie taki blog 21 wieku,  
to jest ta strona,  
w którą chciałabym  
włożyć swój czas  
zaangażowanie, która wiem, że  
przyniesie te moje poczucie  
misji tej, że to będzie spełnione,  
że to się komuś przyda, że to jest  
połączenie tego, co ja już i tak dostarczam,  
co i tak jest dostępne, ale weź znajdź  
przepis, jak ja jestem tak płodna  
i ktoś chce dotrzeć do kebaba,  
który był no niby 3 tygodnie temu,  
ale jak ja puszczam tyle tych  
rolek, to ciężko jest  
znaleźć też moje osobiste  
przepisy. Właśnie stąd  
ebuk cieszy się  
dużą popularnością,  
bo te przepisy mogą sobie  
ludzie wydrukować po prostu, tak,  
i tak korzystają. Lubimy dużą popularnością się cieszyć, czy nie wiemy.  
Jest...  
Jest bardzo dobrze.  
No dobra, ale rozmawialiśmy o współpracach.  
A jaki współprac?  
Na pewno nie przyjmujesz poza alkoholami,  
sosami  
i musisz mi wytłumaczyć olej rzepakowy.  
Dlaczego tego nie bierzesz?  
I teraz  
wiem też, że  
źle się czuję w suplementach jeszcze  
i tego na pewno  
nie chcę,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

nie chcę sprzedawać.

Olej rzepakowy,

tak jak

cukier,

to są współprace,

których nie przyjmuje,

w których jest bardzo duży potencjał,

jeśli chodzi o wycenę,

bo tam właściwie

mogłaby przejść pewnie

może nawet i większa kwota,

która jest poparta

wynikami i wyświetleniami.

Mhm.

Fotele w podkaście

żurnalisty zapewnia

Jumisu.

Ale ja jestem bez cukru.

Oto 2016 roku,

więc jej nie mogę przyjąć.

A olej rzepakowy jest sprzeczny

z założeniami

diety ketogenicznej,

bo

raczej

no, szybciej

masło, oliwa,

ale nie olej rzepakowy.

Czyli nie da się ciebie kupić.

Nie.

A próbowano?

Próbowano.

Na olej rzepakowy właśnie

jest bardzo dużo ofert i jakby

jedno nie

nie sprawia, że takie oferty

do mnie nie trafiają.

Trafiają dwa razy większe.

Tak, tak, tak.

I nawet od razu właśnie z fajnymi

kwotami.

Tylko, że po prostu tak jakby to na starcie

to sprawi, przyjęcie tego typu

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

współprac sprawi, że będę nie wiarygodna.

A to jakby nie mogę sobie na to pozwolić.

Ale czekaj, bo nie zastanawiasie, czy nie zamykasz się trochę w złotej klatce, no bo na przykład, jeżeli pokazałabyś jakąś współpracę i powiedziałaaby, że no ty z tego nie korzystasz, ale chcesz pokazać jakie jest zastosowanie tego?

Nie, to komu miałabym to przygotować, skoro właściwie tego nie używam w swoim domu?

To zaprosiłabyś znają, jakichś tam masz.

Tak, ale to nie, to też nie.

To, to, to totalnie nie.

Totalnie jakby nie byłabym ja i nawet nie mogłabym tego jakos pokazać.

To nawet nie, to nawet by, no totalnie nie przejdzie.

No dobra, bo rozmawiamy o tym bułku założenia i tak dalej, a czego dowiedziałaś się o sobie, kiedy przegrywałaś ze swoimi założeniami, że coś ci po prostu nie wychodziło?

Rzadko, ale też tego, że jestem zawzięta, że tak jakby nie, i też optymistyczna, ale tak jakby to, że idę w cel,

tak jakby no, skoro się nie udało, to się nie udało, tak?

To, ale i tak wiem, że pójdzie dobrze, tylko, że trzeba znaleźć inną drogę, czyli tak samo było, jak wchodziły rolki, widzisz, to

nagle posty niesły, po prostu.

Totalnie się zatrzymało wszystko w miejscu i nawet było na co zwalić, bo tam ludzie nie wchodzili,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

albo wchodzili na konkretne tematy,  
bo tam była wojna, to jeszcze coś tam,  
prawda, i można było zawsze na coś zwalić,  
ale tak jakby nie, nie szukam  
sposobu, jak poszukać sobie  
wy tłumaczenia, dlaczego nie idą mi posty,  
tylko, że trzeba nagrywać rolki, więc najpierw  
nagrywałam rolki,  
które mi się wydawało, że pójda, czy jakieś takie,  
ale śmieszne.

Potem nagrywałam rolki, bez mojego  
głosu, a potem okazało się  
zło to, że ja muszę powiedzieć,  
że nie szukaj  
lepszego sposobu na, i po prostu  
podać krótki przepis,  
i...

i tak jakby metodą  
prób i błędów,  
widziałem, że tak będzie dobrze,  
i teraz znowu jest taki trudniejszy  
czas,

ja znowu szukam tego sposobu,  
i znalazłam go właśnie w tym,  
że...

nie...  
nie spamuje ludzi, tak,  
czyli tą lakonicznym,  
ale trafnym przekazem,  
które działa i wtedy  
mam wyświecenia, mam podstawę  
do negocjacji stawki  
z agencją,  
która daje mi ofertę,  
bo ja mam co pokazać, tak?  
Mam, jak udowodnić, że  
zasługuje na taką  
kwotę.

I...  
no i teraz jeszcze trzeba znaleźć  
taką...  
coś takiego, bo wiesz,  
wcześniej takie miliony na rolkach



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

pojawiły mi się bardzo często, a teraz bardzo trudno jest mi zrobić milionowy materiał. Ale też dużo ludzi zaczęło cię kopiować. Bardzo dużo ludzi. A są też takie, które nawet słowo, słowo. I nawet ludzie mi to podsyłają, ale wcale się tym nie przyjmuje i tak sobie myślę, że to w sumie jest bardzo duże osiągnięcie, że jestem kopiowana i że komuś się chce to robić i że jestem gdzieś tam jakimś wzorem, a... nie wiem, jak osioliwa zawsze sprawiedliwa, i wcale mnie to nie rusza, wiesz, że ktoś słowo, słowo jedzie. Tak, tak, tylko chodzi mi też o to, że jest to być tym spowodowane, że trudniej jest mieć tak samo duży zasięg ze względu na to, że tych profili o podobnym kontencie jest bardzo, bardzo podobno. Bardzo dużo, więc wydaje mi się, że tak samo jest z rozmowami chociażby. Bo rozmów jest po prostu bardzo dużo i gdzieś te rolki się po prostu tam, pewnie przez ten internet zabijają, ale przeglądasz rolki na Instagramie? Właśnie bardzo rzadko, bo nie mam zbyt wiele czasu na research, bo pierwsza sprawa to jest to, żeby jakby wysortować wyniki, które mam aktualnie wersus mój cel i wersus to, co się wyderzyło. Druga sprawa to jest taka, żeby uszanować to, że ktoś zostawił komentarz albo lajka, albo pytanie. Tak, czyli

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

to jest takie straszne, ale właśnie fększu i musi się zgadzać.

Czyli najpierw muszę mieć porządek,  
czyli nawet skrzynka musi być  
wyczyszczona, tak, więc  
muszę znaleźć czas na to, żeby odpowiedzieć  
choć jednym słowem,  
a nie polajkować, bo to straszne,  
że ktoś tylko tak tsk, albo w ogóle zignoruje  
tą wiadomość, prawda, i jakby  
przez to, że  
zwracam uwagę na te rzeczy i przez to,  
że właśnie próbuję uszanować  
to, że ktoś mi w sumie w sumie ale pycha,  
no to też dziękuję  
bardzo, miło mi, tak, nawet się staram.  
Potem podskaz to może też będą pisali, że pycha.  
Pycha.

Tak, no to nawet staram się, wiesz,  
podziękować, jak stąd był księżyc  
i z powrotem.

I wiesz, tak jakby  
to dlatego, żeby ktoś później  
zostawił mi jeszcze jeden komentarz,  
że jestem tak dość płodna, jak ty  
w te rolki i materiały, więc  
dlaczego ktoś ma zostawiać opinię,  
skoro nie wiem, została  
w eterze.

Więc  
żeby mieć więcej, trzeba  
uszanować to, co masz.  
I jakby tu jest moje największe działanie.  
I teraz tak, nie mam  
kosztem tego, czasu na  
sprawdzanie, co robił inni  
w mojej branży  
i tak jakby to też  
dzieje, to też sprawia, że ja jestem  
mniej płodna, no bo  
skoro ja chciałam zrobić klopsiki, jak ktoś zrobił  
klopsiki, to znaczy, że ja nie mogę zrobić  
klopsików, wiesz. I teraz jak to?  
Przecież ja chciałam je zrobić, mam

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

składniki i dlaczego coś mam takiego  
mnie ograniczyć?

I tak jakby ci inaczej, zobacz jak sama powiedziałaś mi, że  
3 tygodnie temu nagrałaś coś i to  
jest bardzo zaleko, no to jeżeli  
widzisz, że ktoś to nagrał teraz, a ty nagrasz to za 3  
tygodnie, to wiesz, że to twoje  
będzie u góry, no jest też tak, że  
nikt nie trafia do wszystkich.

Więc tutaj może jest ta przewaga,  
a ja uważam, że brak researchu  
to duża strata, to jest bardzo duża  
i bardzo, bardzo

duża i bardzo ważna część pracy.  
No bo czasami możesz zauważyć,  
że ktoś, co się robi, niekoniecznie najlepiej,  
ale jest to ciekawe.

I możesz to po prostu przekonwertować  
przez swoją głowę i zrobić coś  
bardzo i to bardzo  
dobrego, czasami przyglądanie się innym  
powoduje to, że tak naprawdę patrzymy  
w siebie, bo zastanawiam się,  
dlaczego my czegoś nie robimy,  
a czasami dla nas coś jest obciachem.

Ja się zgadzam z tobą, ale  
na to wszystko nakładam jeszcze presję  
czasu, bo  
moje dzieci mają 5 i 6 lat i jak wracają do domu  
to jak ja siedzę w telefonie  
to muszę dać im telefon.

I  
na początku może to nie było takie groźne,  
a teraz ja po prostu widzę,  
że to  
ma duże przyłożenie  
na to, jak oni chcą spędzać  
czas, więc wiesz,  
ja muszę jechać z nimi  
na piłkę nożną,  
na jakieś tam inne zajęcia  
dodatkowe, do koleżanek, przyjąć do siebie  
dzieci znajomych

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

i wyjść na plac zabaw i pokopać piłkę  
i jeszcze się pochłustać  
i po prostu to wszystko gdzieś tam sprawia,  
że ja przejmuję ten drugi etat  
i nie chcę być takim wzorem mamy,  
że  
ja będę...  
Przepraszam, ja pracuję, prawda?  
Nie chcę taka być.  
Nie chcę totalnie taka być, dlatego  
czasu mam bardzo niewiele.  
A jak jest coś taka poukładana,  
to twoje marzenia i cele są spisane?  
Właśnie...  
Tak, to właśnie  
różnie mnie i Krzysia, czyli  
u mnie to jest trochę tak,  
żeby wyciągnąć maks  
z tego, co mam teraz i tak jakby  
jeszcze zaraz sprawić, żeby to  
nabrało taki efekt kuli śnieżnej,  
ale tak jakby wykorzystywanie okazji, sytuacji  
i to jakby przez całe życie  
doświadczam tego.  
Krzysiek ma wszystko spisane.  
I na przykład właśnie często mówimy, że  
mój plan to brak planu.  
Ale to nie brak planu!  
To nie prawda,  
ale teraz właśnie  
teraz...  
On jest takim moim wzorem  
i teraz właśnie jak wprowadziliśmy  
mój pierwszy produkt,  
to mam nie na lodówce,  
tylko w szafce, taki jak otwierasz szafkę,  
mam taką kartkę, a Krzysiek mi napisał  
mój cel i ja odznaczam  
takie krataczki, ale nie powiem ile.  
Ale jak go spełnię, to po prostu  
wiesz, to ci napisze,  
co zrobiłało.  
W pracy ufasz swojej intuicji?

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

Tak.

Bo często  
pokazała  
mi, że

warto po prostu  
i się to sprawdza.

Kiedyś się pomyliła?

Tak, firma transportowa.

I to konkretnie się pomyliła,

więc takie decyzje

mają u mnie ogromny rozrzut

i to był jeden błąd, ale bardzo znaczący.

No dobra, ale też byłaś pewnie młodą dziewczyną,

bo to nie pytała mi, jak miałaś latę,

ale to pewnie do 25 roku życia?

Tak.

To ładnie, żeby się nie załamać i nie poskładać.

A w twoim życiu bardziej chodzi o to,

żeby gonić króliczka,

czy żeby go wreszcie złapać?

Gonić.

Bo jest jakiś taki cel zawsze.

A umiesz powiedzieć nie,

kiedy twoje zdanie jest niepopularne?

Kiedy moje zdanie

jest niepopularne?

Na przeciwko po prostu i płynie pod prąd?

W sumie pewnie tak,

ale mnie ogólnie jest mało

w tym wszystkim.

Tak jakby...

Ale

tak umiem powiedzieć nie.

Bo nawet na przykładzie

wspomnianych

olejów czy cukrów,

to gdzieś tam na pewno powiedziałam.

Mimo, że do niej jest popularne.

Ale no tak, ale chodzi mi o coś takiego,

że naprawdę wiesz, że wzbudzisz dużą dyskusję dookoła siebie.

No bo jeżeli nie robisz czegoś,

czegoś wbrew sobie, a twój profil jest założony

tego, że tak mu nie powinno być,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

no to pójsciem pod prąd  
byłoby przyjęcie takiej propozycji,  
a nie odmówienie jej.  
Aha, no tak.  
Dobra, to to byłoby trudne  
i ciekawe, czy bym sobie poradziła,  
ale na szczęście nie musiałam podejmować  
takiej decyzji na ten moment.  
Na pewno,  
na pewno w momencie,  
kiedy  
nie mam dużego hejtu,  
ale zawsze jest się  
do czego przywalić  
i się zdarzają też takie osoby.  
I mimo, że mam gdzieś tam, no nie wiem,  
1000 pozytywnych komentarzy  
i jeden jakiś negatywny,  
to po prostu zwracam na niego bardzo uwagę,  
więc on mnie jakoś dotyka  
i zawsze co robię?  
Nie dyskutuję.  
Natalia Kukulska też o tym mówiła,  
że jak ma 200 pozytywnych komentarzy,  
widzi tylko jeden negatywny.  
Tak mam, ale  
nie podejmuje dyskusji,  
czyli totalnie  
jeśli muszę odpowiedzieć,  
no to raczej  
w jakiś taki sposób...  
Kulturalny.  
Bardzo kulturalny.  
Mhm.  
I jeszcze z serduszkami.  
Ale...  
Ale właśnie...  
Zdarza się trudny przeciwnik,  
który powie, nie rób tymi tu terapii,  
tak tym to twoją odpowiedzią  
i ciągnie jakby temat,  
wtedy ja po prostu już się ucinam  
i wtedy już totalnie

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?

nie dyskutuję.

A masz czasami ochotę powiedzieć,  
pierdo się?

Mam.

Mam.

Tak, że piszesz komentarz,  
a potem usuwasz?

Tak, ale naprawdę tak.

Ale to jest tak,

bo to później bardzo łatwo,

tak jakby przerobić,

że coś zrobiło się złego,

a nie wiele osób zna to za plecie,

że to jest kupa roboty.

I to jest naprawdę mnóstwo pracy

i jeszcze w ten deficyt czasowy,

tak, wkomponowany,

no bo potem po godzinie 16

jestem już mamą

i już nie mogę siedzieć w telefonie.

Jak uważasz?

Dlaczego osiągnęłaś sukces?

Bo jestem bardzo cierpliwa

i...

pracowita.

I...

I mimo, że Krzysiek mówi,

że mój plan to brak planów,

to jednak tak nie jest do końca,

bo...

bo to też jest to,

że potrafię wybrnąć z różnych sytuacji,

które się

zdarzają i tak jakby nie widzę tego,

że coś może pójść nie tak,

tylko widzę po prostu to,

że musi być dobrze i że znajdzie się rozwiązanie.

Jak nie jedno, to drugie,

albo trzecie, albo czwarte.

A jest coś, co chciałabyś zmienić w swoim życiu?

Na ten moment nawet nie przychodzi mi takiego,

że nie ma nic do głowy.

No dobra, i teraz bardzo mądry pytają na sam koniec.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ona ciągle gotuje. Kiedyś zgotowała sobie piekło?**

Jest coś, co możesz zrobić dzisiaj,  
ale nie mogłaś tego zrobić rok temu?

Nie.

A co chciałabyś zrobić za rok?

Za rok chciałabym kupić mieszkanie córce,

z

kasy, którą zarobię.

A córka ile ma lat?

Córka ma sześć lat.

Zaraz będzie miała siedem.

Wyobrażam sobie tą siedmiu latkę w tym mieszkaniu.

Nie, ale chodzi o to,

że chciałabym, żeby już mieli jedno,

już jest tak i teraz jeszcze potrzebne jest drugie.

I tego ci życzę.

Bardzo ci dziękuję za dzisiaj.

Dziękuję bardzo.